

# SŁOWO

## CZĘSTOCHOWSKIE

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. 30. Redakcja czynna cały dzień. REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok II.

Czwartek 27-go października 1932 roku.

Nr. 248.

## Drugi dzień procesu Juljana Blachowskiego. Z za kulis działalności obcego kapitału w Polsce.

W drugim dniu procesu Blachowskiego zbadano cały szereg świadków. Poprzednio zbadano jeszcze rodzinę oskarżonego i 3 świadków. Cała rodzina i służąca zeznali, że Blachowski był dobrym ojcem i że stan podniecenia nerwowego wywoływała praca w fabryce, gorsza niż karczowanie lasu w tajdze sybirskiej.

Świadek odwodowy Dzikiewicz opowiada o fatalnych stosunkach w Zakładach Żyrardowskich, gdzie przed wojną, przy Niemcach w dyrekcji było znacznie lepiej, niż po wojnie przy Francuzach.

Następnie zeznawali obecny wicekomisarz rządu w Warszawie p. Olpiński i b. wojewoda warszawski p. Sołtan.

P. Olpiński był komisarzem rządowym, a następnie burmistrzem Żyrardowa. Prezesem Rady miejskiej był wówczas Blachowski. Współpraca była zgodna. Blachowski był entuzjastą pracy społecznej i patriotą.

Zarówno woj. Olpiński, jak i woj. Sołtan wyrażają się b. ujemnie o stosunkach w fabryce żyrardowskiej. Woj. Olpiński tylko dzięki osobistym stosunkom łagodził zatargi, a woj. Sołtanowi uniemożliwiano rozmowy z robotnikami w czasie inspekcji.

Wczoraj pierwszy zeznawał świadek Kapliński, urzędnik warszawskiego biur Zakładów Żyrardowskich stwierdza, odkąd dyr. Köhler objął obowiązki naczelnego dyrektora, stosunki w Żyrardowie znacznie się pogorszyły.

Zeznaje następny świadek dr. Dębowski, neurolog z Kasy Chorych, u którego leczył się osk. Blachowski.

Dr. Dębowski zauważył w nim jakieś wewnętrzne wzburzenie, pokrywane ogromnym wysiłkiem, zmierzającym do opanowania się.

Pacjent jednak nie dopomagał w leczeniu, udzielał wyjaśnień niechętnie wobec czego dr. Dębowski musiał zrezygnować z dojścia do źródeł tego psychicznego nastroju.

Za każdym razem stan nerwów Blachowskiego [był] jednakowo niesamowity.

Następnie zeznaje św. Waśkiewicz, b. dyrektor administracyjny zakładów żyrardowskich, który na skutek ataku prasy podał się po zabójstwie do dymisji. Mówi on o ojcowskich pouczeniach, z jakimi miał zwracać się do oskarżonego, który stale „obiecował poprawę”, zaprzestania nadużywania alkoholu i zaniedbywania w pracy. Św. Waśkiewicz usiłuje przedstawić sytuację w ten sposób, jakoby Blachowski był przezeń specjalnie faworyzowany i dlatego otrzymał—wbrew zwyczajom 3-miesięczną odprawę zamiast odpracować 3 miesiące. Świadek tłumaczy to swoją osobistą sympatią do oskarżonego, sentymentem do jego pięknej przeszłości i uznaniem dla jego działalności w Radzie miejskiej.

Świadek utrzymuje, że powodem

upadku Żyrardowa był jedynie kryzys.

Adw. Berenson: A jakto było, gdy Zakłady Żyrardowskie chciały wyeksmitować szkoły?

Św. Waśkiewicz: Chcieliśmy, aby szkoły zaczęły płacić. Przed wojną budynki szkolne zostały oddane szkołom bezpłatnie, ale ponieważ stosunek magistratu do zarządu zakładów był wrogi — postanowiono zażądać opłaty za budynki szkolne.

Adw. Berenson: To była mała suma?

Św. Waśkiewicz: 30.000 zł.

Adw. Berenson zapytuje p. Waśkiewicza o powody ustąpienia dyrektora handlowego zakładów Glinnera; ustąpił on wskutek metod dyr. Koehlera; sądy wszystkich instancji przyznały mu słuszność i zasądziły na jego rzecz odszkodowanie w wysokości 100 tys. zł.

Dyrektor Waśkiewicz nie znajduje na to odpowiedzi, natomiast przyzna-

je, że był wydany okólnik o grywnie 12 tys. zł. dla robotników za ujawnianie tajemnic zakładów.

Na zakończenie zeznań p. Waśkiewicza, adv. Berenson zapytuje, czy zależało mu na pozbyciu się Blachowskiego z Żyrardowa. P. Waśkiewicz odpowiada przecząco, a wówczas adv. Berenson składa list, pisany w języku francuskim przez świadka do dyr. Koehlera, wykazujący konieczność usunięcia Blachowskiego.

Świadek p. Łopatto wydaje najpohlebniejsze świadectwo oskarżonemu. P. Łopatto, będąc wicewojewodą warszawskim, utrzymywał z nim kontakt zarówno osobisty, jak i urzędowy.

Rewelacyjne były zeznania kpt. rezerwy Zalewskiego, b. pracownika Żyrardowa, który przez dłuższy czas zastępował dyr. Waśkiewicza.

Świadek przedstawia Koehlera jako despotę i sadystę, który musiał wyładowywać swą energię w urzędowaniu

## Amnestia będzie ogłoszona.

W najbliższym „Dzienniku Ustaw” ukaże się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, ogłaszające amnestię w związku z wprowadzeniem jednolitego polskiego kodeksu karnego i prawa o wykroczeniach.

Amnestia umarza całkowicie kary, niewykonane dotychczas w części czy w całości, orzeczone za wykroczenia administracyjne i za przestępstwa, za które wymierzona została kara grzywny i pozbawienia wolności do 6 miesięcy, lub jedna z tych kar, oraz łagodzi o połowę kary pozbawienia wolności, wymierzone w rozmiarach od 6 miesięcy do 1 roku.

Jednocześnie amnestia umarza skutki skazania, związane z już zapadłymi wyrokami za przestępstwa.

## Orzeczenie trybunału stanu w Lipsku.

BERLIN. Trybunał stanu w Lipsku wydał wyrok w sporze konstytucyjnym pomiędzy krajami związkowymi a rządem Rzeszy:

Rozporządzenie prezydenta Rzeszy z 20 lipca r. b. o przywróceniu bezpieczeństwa publicznego i porządku na obszarze Prus, daje się pogodzić z konstytucją Rzeszy, o ile dotyczy to powołania kanclerza Rzeszy na stanowisko komisarza rządowego w Prusach i upoważnienia go do tymczasowego

które zaliczone zostały przez nowy kodeks do rzędu wykroczeń.

Wreszcie na mocy obecnego dekretu, sądy, za zgodą prokuratora, będą mogły umarzać postępowania i w stosunku do innych przestępstw, jeżeli należałoby za dane przestępstwo wymierzyć karę pozbawienia wolności w rozmiarze nie przekraczającym 6-ciu miesięcy.

Do przestępstw, niepodlegających amnestji, należą: przestępstwa wojskowe, przestępstwa przeciw ustrojowi państwa, przestępstwa naruszające przepisy o broni i amunicji, przepisy skarbowe i na szkodę skarbu państwa, fałszowanie pieniędzy i papierów kredytowych, stręczenie do nierządu i ciągnięcie z tego zysków.

odebrania pruskim ministrom ich kompetencji urzędowych i, bądź przejęcia tych kompetencji samemu, bądź też przekazania ich innym osobom, jako komisarzom Rzeszy. Upoważnienie to jednak nie powinno się rozciągać tak daleko, aby odbierać pruskiemu rządowi lub jego członkom prawa zastępowania Prus w Reichstagu, w radzie państwa Rzeszy i gdziekolwiek indziej w Rzeszy. (PAT).

## Świątynie płoną w Hiszpanii.

MADRYT. Po całej Hiszpanii grasują bandy, podpalające kościoły. Nie jest to jakiś żywiołowy ruch ludności przeciw duchowieństwu i religii, lecz czynny zorganizowanej bandy, która posługując się samochodem, podpala świątynie, poczem natychmiast znika.

W miejscowości Marchena koło Sewilli członkowie szajki podłożyli ogień pod zabytkowy kościół św. Se-

bastjana, Ludność rzuciła się na ratunek świątyni, która mimo to spłonęła doszczętnie. Pastwą ognia padły cenne zabytki artystyczne.

Również w okolicy Sewilli podpalony został w jednej miejscowości kościół i klasztor S. S. Karmelitanek. Klasztor zdołano ocalić, kościół spłonął.

skandali, a gdy nie miał okazji do tego, trząsł się formalnie.

Koehler chciał zainstalować w swych biurach telefoniczne aparaty podsłuchowe. W tej kwestji posyłał kilka razy do Pasty, jednak nie mógł otrzymać takich aparatów o jakie mu chodziło. W biurze nie wolno było pod żadnym pozorem pozwolić sobie na prywatną rozmowę.

Urzędnicy byli szykanowani i gnębieni.

Niemniej ciekawy materiał daje zeznanie p. Klotza, starosty powiatowego w Płocku, pochodzącego z Żyrardowa.

Od czasu objęcia Żyrardowa przez koncesjonariuszy francuskich rozpoczął się okres teroru. Dyrekcja miała zorganizowany wywiad, którego nici zbiegały się w rękach „wielkiego potentata, dyr. Waśkiewicza”.

P. Klotz nazywa stosunki w Żyrardowie mafją. Jedni drugich szpiegowali. Wodzem „mafji” był dyrektor Koehler, ręką zaś dyr. Waśkiewicza.

Blachowski zrobił wrażenie na świadku przejętego stosunkami żyrardowskimi. Sprawiał wrażenie, jakby chciał popełnić samobójstwo.

Klotz wyraża przeświadczenie, że takie wiadomości, jakie o swych pracownikach posiadała dyrekcja zakładów, mogłyby być uzyskiwane tylko w drodze wywiadu i systematycznej akcji szpiegowskiej. Dochodziło do tego, że nawet na zebraniach POW. urzędnicy zakładów zabierali się do ucieczki, gdy zaczynało mówić o obronie ich interesów. Od chwili śmierci dyrektora Koehlera sytuacja uległa odprężeniu.

## Posel Putek aresztowany.

Wczoraj w Choczni aresztowano posła Putka za udział w akcji t. zw. „wygladzania miast”.

Na terenie powiatu wadowickiego agitacja na rzecz bojkotu miast przybrała ostatnio niepokojące rozmiary, zmuszając tamtejsze władze bezpieczeństwa do energiczniejszego wystąpienia w kierunku zlikwidowania zamętu na wsi.

## Napad bojówki O. W. P. na uniwersytecie.

WARSZAWA. Wczoraj w godzinach popołudniowych na przechodzących dziedzińcem uniwersyteckim studentów: Sowę, Kotta i Pollaka napadła bojówka młodych O. W. P. i dotkliwie ich poraniła.

Student Pollak został ciężiej ranny, otrzymując szereg ran kłutych i ciętych.

## SKŁAD FUTER

firmy A. PIK

Częstochowa, Aleja Nr. 3

(front, 1-sze piętro)

Poleca na nadchodzący sezon wielki wybór wszelkiego rodzaju futer po cenach najniższych.

Towar dowolny. — Obsługa solidna.

## Sensacyjne aresztowanie w Warszawie.

WARSZAWA. Aresztowano tu wczoraj i osadzono w więzieniu znanego przemysłowca, barona Różyckę-Rosenwertha, prezesa i głównego akcjonariusza „Podlaskiej Fabryki Samolotów”, b. wiceprezesa Aeroklubu Rzpli-tej.

Aresztowanie to, dokonane z polecenia prokuratora sądu okr., nastąpiło na skutek żądania władz wojskowych, występujących przeciw Rosenwerthowi o niewyrachowanie się z zaliczek, pobranych w sumie przeszło 900.000 zł. na budowę samolotów wojskowych w „Podlaskiej Fabryce Samolotów”.

Poszukiwania policji za baronem Rosenwerthem w Warszawie i majątku jego Janów pod Białą Podlaską były narazie bezskuteczne.

Wczoraj baron Różycka zgłosił się sam do sędziego śledczego, oddając się w ręce sprawiedliwości.

Po godzinnym przesłuchaniu, aresztowanego przewieziono pod eskortą policji do więzienia śledczego.

## Zapędzili się na teren Polski.

Na terenie pogranicza polsko-sockiego w rejonie Domaniewicz patrol sowiecki w sile trzech ludzi przeszedł na teren Polski.

Jak się okazało, patrol sowiecki zapędził się w pościgu za uciekinierami z Rosji sowieckiej aż na teren Polski. Zatrzymanych strażników sowieckich przekazano do dyspozycji władz.

## Krwawe starcie

### 2-ch band przemytników.

WILNO. Na odcinku granicznym Łódzkie 2 bandy, uprawiające przemyt na większą skalę, stoczyły ze sobą zaciętą walkę.

Walka toczyła się w okolicy granicznej wsi Bawiszce. Banda przemytnicza osławionego Tomasza Wisztojta napadła na konkurującą szajkę Piotra Łapy, która z towarami przedostała się przez granicę. Ludzie Wisztojta zastrzelili 2 członków szajki Łapy i zabrali im kilka worków sacharyny i tytoniu, poczem ukryli się w lasach połudzijskich.

## DZWIĘKOWY KINO-TEATR „Nowości”

Dziś i codziennie.

### CZAR JEJ OCZU

Według słynnej powieści IZRAELA ZANGWILLA. W rolach głównych: Janet Gaynor i Charles Farrel.

Nad program: Dodatki dźwiękowe.

Szczegóły w afiszach.

## DZWIĘKOWY TEATR „ODEON” II-ga ALEJA 27

Dziś nowy rewelacyjny przebieg sezonu!

### NOC W CHICAGO

Dramat ludzi, którzy igrają z życiem, szyczą z miłości i drwią ze śmierci. W rolach głównych: Lew Ayres, Mae Clarke i słynny następca Lon Chaneya Boris Karloff

NAD PROGRAM Sensacja! Ulubieniec wszystkich! Najstojniejszy jeździec świata! Niezrównany „król sensacji” TOM MIX

wystąpi w swym najnowszym — — — filmie dźwiękowym

### ZYCIE ZA ZŁOTO

## Pochód głodnych w drodze do Londynu.

LONDYN. W związku z marszem głodowym 3 tys. bezrobotnych na Londyn, gmach ratusza londyńskiego został przekształcony formalnie na obóz wojenny. Strzeże go 1,000 policjantów; po ulicach krążą samochody policyjne. W obawie przed powtórzeniem się rozruchów, wszystkie drzwi ratusza były wczoraj zastawione meblami, które tworzyły prawdziwe barykady.

Bezrobotni, którzy uczestniczą w marszu głodowym, przybędą do Londynu w czwartek i zamierzają odbyć wielkie zgromadzenie pod gołym niebem w Hyde Park i na placach publicznych.

## „Głń oprawco!” „Precz!”

LIPSK. Hitler, przemawiając wobec 20.000 tłumów w Halle, zapowiedział, że... jeżeli dojdzie kiedyś do władzy, to nie odda jej nigdy i w całości przeprowadzi swój „zbawczy program”.

Całe przemówienie utrzymane było w tonie demagogicznym i większego wrażenia nie wywarło. Natomiast wrogo przyjmowała Hitlera ludność dzielnicy robotniczej, gdzie komuniści i socjaldemokraci żegnali wodza hitlerowców okrzykami: „głń oprawco!”, „Precz!”, „Niech żyje wolność!”

## Dalsze aresztowania na Litwie.

KOWNO. Policja kryminalna aresztowała około 20 osób, w tym kilku strażników litewskiej straży pogranicznej. Aresztowania miały nastąpić w związku z wykryciem rzekomej afery szpiegowskiej na rzecz Polski.

## Wóz ciężarowy zderzył się z pociągiem.

PARYŻ. W Arpajou stał się wóz ciężarowy z ładunkiem benzyny z pociągiem osobowym. Nastąpiła straszliwa eksplozja. Wywiązał się pożar, który rozszerzył się nie tylko na wagony pociągu, ale na dwa stojące w pobliżu domy, które spłonęły doszczętnie. Z pod wozu ciężarowego wydobyto zwęglone zwłoki kierowcy.

## Tragiczna kolacja weselna.

KAIR. W jednym z domów zawaliła się podłoga mieszkania, w którym znajdowało się bardzo wiele osób i spadła o piętro niżej, gdzie właśnie odbywała się kolacja weselna.

14 osób, w tym świeżo poślubiona para, zostało zabitych.

## Z różnych stron w kilku wierszach.

— W Kłódka, pow. grudziądzkiego, w czasie aresztowania dwóch włamywaczy, usiłujących dokonać napadu na młyn, jeden z nich wyskoczył oknem i nadział się na bagnet na karabinie, będącego pod oknem policjanta. Stan bandyty ciężki.

— Francuska rada ministrów upoważniła ministra rolnictwa do przedłożenia Izbie projektu ustawy, przewidującej obowiązkowe ujawnianie zapasów zboża.

— Na uniwersytecie wiedeńskim doszło znów do bójek, w czasie których 5 studentów zostało rannych.

— W miejscowości Tiefenset (Prusy Wschodnie) pociąg osobowy najechał na pociąg towarowy. 4 osoby odniosły ciężkie rany.

— Sir John Simon oświadczył w izbie gmin, że dotychczas nie zostało osiągnięte porozumienie co do miejsca odbycia konferencji rozbrojeniowej, rząd angielski nie traci jednak nadziei, że sprawa zostanie pomyślnie załatwiona.

— Osławiona Marta Hanau, która kieruje w Paryżu pismem giełdowym „Forces” została z powodu złego stanu zdrowia wypuszczona na wolność.

## Kino-Teatr „ATLANTIC”

Dziś i dni następnych.

Potężne arcydzieło filmowe z Rudolfem Schildkrautem w roli głównej p.t.

### Smiertelna krzywda

Wstrząsająca treść - głębokość ujęcia - niecodzienne pomysły.

Nad program: Doskonała komedia i Polka aktualności!

Całkowity program ilustrowany dźwiękowo-muzycznie.

KSA WERY DE MONTEPIN.

167

## Panna do towarzystwa.

POWIEŚĆ.

— Chcąc zrobić jajecznicę, trzeba stłuc jaja; kto pragnie celu, musi pragnąć i środków, — odrzekł filozoficznie Vendame. — Nic zresztą nie dowodzi, ażeby depeza przyszła miała przed śmiercią Gabrijeli, kiedy ona przestanie nam zawadzać, nie będzie potrzeby dotykać się roznosiciela. Chciałbym, ażeby pan baron dał mi carte blanche. Chodzi mi bardzo o po macanie jaknajprędzej tej części sukcesji, którą pan baron raczył mi przy obiecać... liczę na to, aby zostać porządnym człowiekiem.

Filip namyślał się przez chwilę, potem rzekł głuchym głosem:

— Niepodobna zatrzymać się na pochyłości, na jakiej się znajdujemy... Działaj więc.

— Wybornie... Jutro wieczorem będę już zainstalowany w Morfontaine.

— A ja muszę jutro wyjechać do Bry-sur-Marne.

— To mi wszystko jedno... Pan baron nie byłby dla mnie żadną pomocą. Tylko potrzeba mi...

Juljan zatrzymał się.

— Pieniędzy, nieprawdaż? — do końca pan de Garennes.

— Tak jest... nerwu wojny.

— Oto są...

Filip otworzył portfel i podał Vendamowi kilka biletów stoffrankowych.

— Postaram się, aby to wystarczyło, — rzekł kamerdyner. — Teraz pan baron nie potrzebuje już mną się zajmować... Muszę się przebrać, aby się udać na ulicę de Turenne.

— Czy zobaczę cię przed wyjazdem do Morfontaine?

— Tak jest, jeżeli pan baron powróci tu dziś wieczorem.

Młody adwokat wyszedł, podczas gdy Juljan udał się do zajmowanego przez siebie pokoju.

Tu zajął się całym przebraniem, okazując w tem talent w najwyższym stopniu, mogący z niego uczynić wcale niezłego komedjanta.

Zręczna charakterystyka twarzy zmieniła go nie do poznania i zrobiła starszym przynajmniej o jakie lat dziesięć. Włożył blond perukę, ubranie zamoznego kupca, kapelus z szerokim rondem, oczy ukrył pod okularami zielono-niebieskawymi, wyszedł, wsiał do dorożki na najbliższej stacji i kazał się zawieźć na ulicę de Turenne N. 22.

Pan Loiseau był fabrykantem imitacji jubilerskich. Mieszkał na drugiem piętrze.

Vendame przybrał akcent cudzoziemski, zmieniwszy przytem głos i rzekł mu:

— Podobno pan posiadasz pawilon do wynajęcia w Morfontaine?

— Tak, panie, mały domek, który kazałem wybudować za życia mojej matzonki. Spędzaliśmy tam niedziele.. Czy miałbyś pan zamiar wynająć go?

— Właśnie...

— Czy znasz pan jego rozkład?

— Nie i znać go wcale nie potrzebuję... Jakkolwiek on jest, wystarczy mi... Będzie to tylko czasowe schronienie, które chcę mieć w Morfontaine... kupiłem tam place, na których mam zamiar budować... Wszak jest najmniej trzy pokoje, nieprawdaż?

— Oprócz tego kuchnia.

— Umeblowane, jak mówi karta?

— Umeblowane, tak, ale tak... po-bieżnie...

— To mi wszystko jedno, nie chodzi mi o zbytki. — Czy możemy rozmówić się zaraz.

— Oh, nic nie przeszkadza...

— Wiele pan chcesz za wynajęcie?

— Na cały rok?

— Nie, tylko na sześć miesięcy, z możliwością przedłużenia umowy.

— Na sześć miesięcy wynajmę panu za pięćset franków.

— To drogo, ale ponieważ potrzebuję, nie będę się targował.

— Kiedyż pan myślisz zająć w posiadanie?

— Tego nie wiem... może za tydzień... może za piętnaście dni. Ale liczyć się będzie od dzisiejszego dnia. Zapłace panu za miesiąc z góry... Przygotuj mi pan kwit.

— Do licha, panie, ja jestem szyb-

## Miejski Teatr Kameralny

od piątku 21 października 1932 r. codziennie o godz. 8 wieczorem

### „Beczki Złota”

znakomita, szampańskim humorem tryskająca farsa w 3 ch aktach Evansa i Valentinea.

W głównych rolach wystąpią p.p. Cerranka-Poznańska, Gozdecka, Ziemiński, Bielicz i Debicz.

SZATNIA NIEOBOWIĄZUJĄCA.

## KRONIKA

### KALENDARZYK

Czwartek 27 października. Sabiny M., Wschód słońca: o g 6.21 Zachód 16.18

### Noce dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z czwartku na piątek: III Aleja, Narutowicza.

**Rejestracja bezrobotnych pracowników umysłowych.** Zarząd Sekcji Berobotnych Pracowników Umysłowych przy Związku „Praca” w Częstochowie (Dąbrowskiego 21, w podwórzu) przeprowadza rejestrację niezrzeszonych jeszcze bezrobotnych pracowników umysłowych.

Zgłaszać należy się do sekretarjatu, który czynny jest codziennie od godz. 11 do 13. Rejestracja trwać będzie tylko do 3 listopada r. b. Przy zgłoszeniu należy okazać ks. Z.U.P.U.

**Nadzwyczajne zebranie Stanu Średniego.** W niedzielę dnia 30 b. m. o godz. 15 w sali Stow. Rzemieślniczego (Aleja 9) odbędzie się nadzwyczajne zebranie ogólne okręgowego Koła Zjednoczenia Stanu Średniego w Częstochowie. Na zebraniu referat na temat nowej ustawy o samorządzie mieiskim wygłosi wicekomisarz p. M. Madejski.

Aktualny ten i nader rzeczowo ujęty referat bezprzecnie zainteresuje ogół rzemieślników i kupców.

**Bezrobotni przed magistratem.** Wczoraj w godzinach południowych przed gmachem magistratu zebrał się tłum robotników i bezrobotnych, którzy wysłali delegację do komisarza Mazura. Zgromadzenie się bezrobotnych spowodowane zostało zapowiedzią ograniczenia robót publicznych, które zatrudniały wielu bezrobotnych. Delegacja domagała się wznowienia akcji ratunkowej Powiatowego Komitetu dla spraw bezrobocia. Ze strony magistratu otrzymali delegaci zapewnienie, że wyzyskane będą wszelkie możliwe środki dla złączenia niedoli bezrobotnych w ciężkim okresie zimowym.

**Ofiary.** Pracownicy fizyczni Zakładu dla jaglicznych złożyli w naszej administracji zł. 5.91, jako składkę na bezrobocie za II połowę września.

ki w interesach! — zawołał jubiler zachwycony, — zaraz panu dam kwit i klucze, jak nazwisko, jeżeli łaska?

— Richard — odpowiedział Juljan — Dyonizy Richard.

— Zamieszkały?

— Napisz pan w Morfontaine, ponieważ będę tam mieszkał...

— To prawda...

— Oto pieniądze.

Właściciel kwit podpisał i podał Juljanowi, który przeczytał go starannie, włożył w portfel, klucze schował do kieszeni i pożegnał się z jubilerem, zeszedł na dół, wsiał do dorożki i rzekł do woźnicy.

— Ulica Assas.

— To rzecz główna! — rzekł, idąc do mieszkania swego pana. — Teraz należy przygotować, co tylko będzie potrzebne, ażeby się tam zamknąć na jakieś piętnaście dni, gdy bądź co bądź nie może to trwać dłużej jak dwa tygodnie. Ależ! — dodał nagle, uderzając się w czoło, — nie potrzeba będzie się zamurowywać... mam inny sposób... Pawilon jednakże zawsze mi będzie potrzebny.

Vendame zdjął przebranie, przybrał napowrót swoją naturalną powierzchowność i poszedł na obiad do małej restauracji na ulicy Vavin.

O dziesiątej powrócił na ulicę Assas aby zdać sprawę Filipowi z tego, co uczynił.

Pan de Garennes już powrócił i wysłuchawszy go, rzekł: C. d. n.

Lawrence Tibet, Grace Moore,  
Adolphe Menjou, Roland Yane  
w filmie p. t.

## Romans z Porucznikiem JUŻ WKRÓTCE

**Zebranie Komitetu Rodzicielskiego przy I Gimn. Państw.**  
Zarząd Komitetu Rodzicielskiego przy gimnazjum państwowym im. H. Sienkiewicza zawiadamia swych członków, że 27 b. m. o godz. 18 odbędzie się ogólne zebranie doroczne. Na porządku dziennym: wybór nowych członków zarządu, przyjęcie sprawozdania kasowego za rok szkolny 1931—32, oraz zatwierdzenie budżetu na rok szkolny 1932—33.

### Stan bezrobocia w Polsce.

Według danych statystycznych, liczba bezrobotnych zarejestrowanych w P. U. P. P., wynosiła w dniu 22 b. m. na terenie całego państwa 145.968 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego o 100 osób.

**Obrót kompensacyjny z Bułgarią, Grecją, Jugosławią i Węgrami.** Izba Przemysłowo-Handlowa w Sosnowcu otrzymała, jako materiał orientacyjny, projekt warunków obrotu kompensacyjnego z wymienionymi w tytule krajami, opracowany przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu.

W myśl powyższego projektu, sumy należne dostawcom powyższych krajów w ramach obrotu reglamentowanego na zasadzie pozwoleń przywozu, będą zatrzymywane w Polsce na pokrycie należności za eksport do tych krajów. W tym celu importerzy w Polsce, ubiegający się o pozwolenia przywozu z wymienionych krajów, winni zastosować się do warunków, przewidzianych postanowieniami powyższego projektu, który ma wejść w życie w najbliższych dniach po podpisaniu go przez p. Ministra Przemysłu i Handlu.

Blizszych informacji co do szczegółów warunków obrotu kompensacyjnego udziela Biuro Izby Przemysłowo-Handlowej w Sosnowcu.

**Koncert Jana Kubelika.** Nie bacząc na bajątki honorarja, jakie pobiera fenomenalny skrzypek Jan Kubelik i nie bacząc na kolosalne koszty, połączone z organizacją koncertu, dyrekcja Grand Kina zaangażowała tylko na jeden występ tego wielkiego mistrza skrzypiec, pragnąc dać naszej publiczności wieczór uczy artystycznej—jakiego jeszcze Częstochowa nie miała. Jan Kubelik grać kędzie na oryginalnym Stradivariusie, którego wartość znawcy oceniają na 50.000 dolarów.

Koncert odbędzie się w sali Grand Kina w nadchodzący piątek, dnia 28 b. m. o godz. 9.30 wieczorem. Bilety z wczasu nabywać można w cenie od 2 zł. do 7 zł. w kasie Grand-Kina od godz. 10 rano do 21.30 wieczorem.

### Z Teatru „Kameralnego”.

Dziś, w środę, 26 b. m. doskonała farsa angielskiej spółki autorskiej „Beczki złota” z pp.: Ceranką, Gallo-  
wa i Gozdecką oraz z pp.: Ziemiń-

## SALA GRAND-KINA w Częstochowie.

PIĄTEK, dnia 28-go października 1932 r o godz 9.30 wiecz.

JEDYNY WIELKI KONCERT MISTRZOWSKI

## JAN KUBELIK

Fenomenalny skrzypek  
światowej sławy —

Przy fortepianie: Prof. Alfred Holeczek. W programie utwory skrzypcowe: GOLDMARKA, BRUCHA, CZAJKOWSKIEGO, KUBELIKA, PAGANINIEGO i in.

Bilety od zł. 2.— do zł. 7.— już nabywać można w kasie „Grand-Kina”  
codziennie od godz. 10 ej rano.

## Życie za cenę 34 złotych.

W okrutny sposób i dla błędnego powodu zeszedł ze świata 22 letni Czesław Tylkowski, zamieszkały w Krzepcach.

Wczoraj rano w pobliżu stacji kolejowej, po przejściu pociągu towarowego, znaleziono na szynach strasznie zmasakrowane zwłoki Tylkowskiego. Przeprowadzone doraźne śledztwo ustaliło, że Tylkowski popełnił samobójstwo. Powodem tragicznego czynu by-

ło przegranie w karty 34 złotych, otrzymanych od kupca Salomona Zelicera na zakup mvdia. Tylkowski po zakup udał się furmanką starszego brata do Częstochowy. Tu znęcił go przygodni towarzysze i namówili na grę w karty. Uległ pokusie i wkrótce został ograny ze wszystkich pieniędzy. Dnia następnego popełnił samobójstwo.

## 4 wyroki po 6 miesięcy więzienia

za udział w zająciach ulicznych.

Działo się dnia 4 sierpnia 1930 roku. Akt oskarżenia: Tłum robotników, zatrudnionych przy robotach miejskich, manifestacyjnie obiegł starostwo, stamtąd wzmogoną falą popłynął ku magistratowi. Na rogu ul. Dąbrowskiego i placu magistrackiego zastąpił drogę manifestantom oddział policji z przewodnikiem Dziubkiem na czele, który zakomunikował tłumowi, że tylko delegaci dopuszczeni będą do magistratu. Tłum natarił gwałtownie na policjantów, zasypując ich kamieniami i butelkami, raniąc pociskami 9 policjantów. Manifestantów było około 800, oddział policji liczył tylko 10 policjantów.

Powyższe zdarzenie było przedmio-

tem wczorajszej rozprawy w sądzie okręgowym. Na ławie oskarżonych zasiadli, o udział w zbiegowisku publicznym, które dopuściło się gwałtu w stosunku do będących na służbie funkcjonariuszy policji: Edward Kotarbiński lat 18, Józef Tyras lat 19, Władysław Kiełkiewicz l. 25, Józef Kurp l. 37, Władysław Mackiewicz l. 23, Eugenjusz Wieczorek l. 19, Feliks Moskwa l. 25, Walenty Zwolski l. 38, Józef Krzyszkowski l. 37 i Marja Zasuń l. 25. Oskarżał prok. Jarzebiński.

Sąd skazał: Kotarbińskiego, Tyrasa, Kurpę i Moskwę po 6 miesięcy więzienia, zawieszając Kurpę i Moskwę wykonanie kary na 3 lata.

**Myszy i pieniądze w sienniku.** Naprawdę fatalnym dniem był wczorajszy dla zam. na Zawodziu p. Jana Kalecińskiego. Pracując w pocie czoła, zdołał on uzbierać sobie kilkaset złotych, który ukrywał w sienniku, uważając widocznie, że jest to najlepszy sposób zabezpieczenia swej gotówki przed nieproszonymi gośćmi. Wczoraj, ku swemu przerażeniu p. Kaleciński stwierdził, że w sienniku gospodarowały już myszy, które zniszczyły zupełnie wszystkie banknoty, po zostawiając tylko jeden 20-złotowy w możliwym stanie. Można wyobrazić sobie rozpacz p. Kalecińskiego, lecz cóż, sam sobie winien, że pieniądze przechowywał w sienniku, zamiast ulokować je w Komunalnej Kasie Oszczędności.

**Przykre następstwa radosnego wesela.** Epilog krwawego wesela w Turowie, na którym w dniu 15 lutego ub. r. doszło do poważnej masakry, rozegrał się ostatnio w sądzie okręgowym. Jak to często zdarza się na wsiach do izby weselnej wtargnęli nieproszeni goście. To było hasłem do awantury, która przybrała charakter groźnej bijatyki, podczas której Roman Włoszczyzna rozbił żelaznym garnkiem głowę Mieczysławowi Dudkowi a gospodarz Strączyński zranił tegoż Dudka wystrzałem z fuzji.

Sąd, uwzględniał okoliczności łagodzące i skazał Włoszczyznę na 8 miesięcy, a Strączyńskiego na 6 miesięcy więzienia.

**Awanturnicy pobili znów przechodnia.** Na przechodzącego ul. Sabinowską p. Władysława Krzepińskiego, zam. w Zaciszu, napadli wczoraj znani awanturnicy: Stanisław Józko (ul. Sabinowska), Longin Kosmala ul. Jagiellońska), Józef Orawicz (ul. Sabinowska), Zygmunt Gliński i Wacław Rybak (Artyleryjska 7). Napastnicy pobili p. Krupińskiego do utraty przytomności, poczem zbiegli. Zająta się nimi policja.

**Przy okazji strajku.** Tomala Józef z folwarku Jaskrów poskarżył się policji, że nieznanemu sprawca skradł mu z wozu bańkę z mlekiem. Początkowo sądził, że padł ofiarą terroru strajkowego, przekonał się jednak, że banką jego zawędrowała do sklepu Altmana (ul. Mostowa). Policja śledzi.

DZWIĘKOWE  
„GRAND-KINO”  
Dziś  
Barthelmess  
PATROL  
Największy film lotniczy, w którym role nieustraszonych orląt grają  
Ryszard Barthelmes,  
Neil Hamilton i  
Douglas Fairbanks jr  
Szczegóły w afiszach.

## Niemcy popierają przemysł do Polski.

Ohydny mord hitlerowski, dokonany na osobie Piecucha, przystąpił na chwilę glorię sportowej rywalizacji między Polską a Niemcami w czasie zawodów olimpijskich w Los Angeles, w czasie lotniczego Challenge'u, rozgrywanego w Berlinie. Mord ten kazał nam zapomnieć o zewnętrznym „fair play”, przypomniał nam natomiast drugie oblicze rzeczywistości, które widnieje bez obsłonek na naszym zachodnim i północnym pograniczu „Furor teutonius”, wyzwolony przez poczucie bezkarności wobec hitlerowskiego patronatu, uznaje mord jako narzędzie walki politycznej i porachunków osobistych. Gdyby nie poczucie bezkarności, gdyby nie ufność w moźny protektorat Hitlera, napewno nie doszłoby do zabójstwa, z poza którego wyziera chłodna kalkulacja. I te dwa oblicza Niemiec: jedno zgorączkowane i szalone, drugie zaś skupione i kalkulujące, rządzą się jednym wspólnym mózgiem.

Z jednej strony obserwujemy pasmo napadów, mordów, podpaleń, z drugiej zamykanie szkół polskich, podsyłanie irredenty za kordonem granicznym i... organizację przemysłu. To już nie business pojedynczego obywatela niemieckiego, działającego na własną rękę i własne ryzyko, ale jawna akcja, nietylko chętnie widziana przez niemieckie czynniki oficjalne, ale nawet niemniej oficjalnie popierana. Mianowicie, przemysłnicy z Niemiec, udający się z transportami tytoniu do Polski, w niemieckich placówkach celnych na pograniczu uzyskują potwierdzenie „wywozu”, na podstawie którego otrzymują całkowity zwrot wewnętrznych podatków nie mieckich od tytoniu.

Na podstawie wykazów tych placówek statystyka niemiecka prowadzi szczegółową nawet ewidencję przemysłu tytoniowego do Polski z podziałem na poszczególne odcinki graniczne. (Statistik des Deutschen Reichs tom 350 i 364). Z przykrością stwierdzić trzeba, że w akcji popierania przemysłu Niemcy wykorzystują naszą słabą stronę w postaci małego uświadomienia obywatelskiego. Trudno bowiem byłoby sobie wyobrazić obywateli niemieckich, którzyby świadomie zakupowali i konsumowali polskie przemycane wyroby tytoniowe, podczas gdy obraz odwrotny jest, niestety, rzeczywistością.

Mówi się u nas wiele o niebezpieczeństwie niemieckim, o prześladowaniu naszej mniejszości w Niemczech, o dywersjach gospodarczych, a w praktyce życia codziennego zbyt często o tem zapominamy.

Świadczy o tem przemysł niemieckich wyrobów tytoniowych do Polski.  
A. d.

## Samobójstwo w fabryce kapeluszy

Dziś w godzinach południowych wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia Henryk Święciecki lat 27. Samobójstwo miało miejsce w Częstochowskiej Fabryce Kapeluszy, w której Święciecki zatrudniony był w charakterze pomocnika kierownika technicznego. Szczegóły podamy jutro.

## Kino „MUZA” II Aleja 43

Dziś i dni następnych.

## Małżeństwo

W roli głównej: **Brigida Helm.**

**Romans Hrabianki L.**

W roli głównej: **Carme Boni.**

### SPRZEDAŻ

SUKNA I KORTÓW

## M. A. LASTMAN

Częstochowa, I Aleja 5

Poleca w wielkim wyborze materiały: paltotowe, ubraniowe, pokrycia na futra, spodniowe, na palta damskie oraz dziecięce, z pierwszorzędných fabryk Bielskich i Tomaszowskich po cenach fabrycznych.

ZĘBY, korony, mostki, — wprawia

LEKARZ-DENTYSTA

Unikajcie partaczy dentystrycznych!  
gdź im niewolno dotykać się pacjentów  
(Dz. Ust. Nr. 54 poz. 476)

Broszury wyjątkowe — otrzymać można w księgarniach,  
w Administracji pisma „Czystość” lub od autora Le-  
karza - Dentysty MICHAŁA GREJNIECA w Czę-  
stochowie, Aleja Najsw. Panny Marji (I Aleja) nr. 10.

Razem uległo konfiskacie 418,5 kg. mięsa i wędlin.

## Z działalności Ligi Morskiej i Kolonjalnej w roku 1931.

Z okazji zakończenia dwutygodnia propagandy Ligi Morskiej i Kolonjalnej został wygłoszony w niedzielę dn. 16 X br. w sali Straży Ogniowej, przez członka Zarządu Głównego L. M. i K. p. dr. W. Rostkowskiego — odczyt p. t. „Polska na morzu”. Odczyt, mimo złej pogody, zgromadził kilkaset osób. Imprezę zaszczycił swą obecnością p. gen. brygady M. Dąbkowski, który żywo się interesuje sprawami morza.

Korzystając ze sposobności, zarząd częstochowski oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej podaje kilka cyfr, dotyczących Ligi oraz jej działalności w roku 1931,

Liga Morska i Kolonjalna (początkowo Liga Morska i Rzeczna) liczy 40.000 członków, zgrupowanych w 15 okręgach i około 300 oddziałach w Polsce. Posiada również kilkanaście oddziałów zagranicą w formie „Kół Przyjaciół Ligi”. Kół takie istnieją w Czechosłowacji, Francji, krajach bałtyckich, Rumunii, Brazylii, Urugwaju, Australii, Stanach Zjednoczonych itd.

Okręgi Ligi pokrywają się przeważnie terytorjalnie z województwami. Pod względem liczebności członków pierwsze miejsce zajmuje Warszawa, drugie Zagłębie węglowe, trzecie Kielce, dalej Łwów, potem Poleśie. Na ostatnim (15) miejscu stoi województwo nowogrodzkie. Jeśli chodzi o miasta, to według danych ze stycznia 1932 najwięcej, bo 7161 członków, miała Warszawa. Po niej idą miasta:

Chorzów	2120	członków
Katowice	1962	"
Skarżysko	1000	"
Wilno	979	" i t. d.

Częstochowa zajmowała miejsce szesnaste z 302 członkami.

Budżet Zarządu Głównego Ligi w roku 1931 wyniósł po stronie dochodów zł. 396 087,54 i został całkowicie wydatkowany. Ważniejsze pozycje przychodów stanowią: składki oddziałów 46 proc. wszystkich przychodów, wydawnictwa 8,2 proc., subwencje 7,9 proc., wycieczki 7,6 proc. itd. — zaś rozchodów: wydawnictwo organu Ligi „Morze” 30,3 proc., propaganda 15,1 proc., administracja 8,5 proc., koszty ogólne 8,1 proc., wycieczki 6,7 proc., wydawnictwa 5,9 proc.

Pozostawiając sprawę działalności Ligi w roku 1931 do następnego artykułu, ramy bowiem krótkiej notatki nie mieszczą sporego odnośnego materiału, parę słów trzeba poświęcić częstochowskiemu oddziałowi Ligi M. i K.

Praca na terenie częstochowskim, pomimo znacznych, jak wszędzie, trudności kryzysowych, rozwija się pomyślnie. Z 302 członków z początku roku, liczebność podniosła się dzisiaj do 577, w najbliższych zaś tygodniach powinniśmy osiągnąć liczbę 700 członków. Cyfra ta wysunie prawdopodobnie oddział częstochowski z 16 miejsca na wyższe. Imprezy tegoroczne, acz z trudem, pokrywają akcją zbiórki na „Fundusz Kolonjalny”. Urządzona w zimie b. r. „Wielka Akademia Morska”, a z wiosną odczyt gen. Dreszera, dały plon propagandy dość pokaźny. Współdziałał z nami również w sposób wybitnie życzliwy i skuteczny warszawski Zarząd Główny.

Rzecz jasna, wszystko to nie może być powodem osłabienia tempa pracy, do zrobienia bowiem pozostaje jeszcze niesłychanie wiele. Dlatego też z tego miejsca zwracamy się do tych wszystkich, którzy to czytają będą, z apelem: „Zapisujcie się do szeregów Ligi i trwajcie w nich wytrwale”. Niech ambicją każdego będzie dolożyć swoją cząstkę w realizacji naczelnego hasła Ligi: Od Polski europejskiej do Polski światowej!

## Wykrycie organizacji handlarzy narkotyków.

### Aresztowanie herszta bandy na Polskę i jego pomocnika.

Władze prokuratorskie w Warszawie od pewnego czasu obserwowały działalność wysłanników międzynarodowej organizacji handlarzy narkotyków, której centrala mieściła się w Berlinie. Ponieważ afera miała zasięg międzynarodowy, władze polskie porozumiały się z władzami innych państw w sprawie wspólnego ścigania i likwidacji zbrodniczej bandy.

Hersztem bandy na Polskę był Maksymilian Feldstejn, zamieszkały stale w Berlinie, głównym pomocnikiem jego był Stefan Wesołowski z Poznania. Feldstejn odbywał częste podróże pomiędzy Berlinem a Warszawą, oraz Poznaniem i Katowicami, gdzie mieściły się filje, czuwając nad transportami narkotyków przesyłanymi przez „zieloną granicę” do Polski, przeważnie via Katowice. Pod jego też bezpośrednim nadzorem pozostawali przemycnicy. Wesołowski utrzymywał kontakt z detalistami narkotyków w Polsce.

Emisarjusze bandy nie mieli bezpośredniej styczności z narkomanami. Kontakt ten utrzymywali handlarze. Do ich zadań należało nie tylko dostarczanie trucizny, ale również wciąganie nowych ofiar w sieć nałogu. Do wypróbowanych sposobów należało

m. in. dostarczanie przez jakiś czas narkotyków darmo.

Wciągnięta w ten sposób ofiara stawała się potem już bezwolnym narzędziem w rękach zbrodniarzy. W siodła zbrodniczych trucicieli dostawali się przeważnie ludzie młodzi, studenci, często kobiety, oraz bywalcy nocnych lokali rozrywkowych. Na ich usługach pozostawała cała rzesza subagentów.

Feldstejn nie poprzestawał na samym dostarczaniu narkotyków. Ciągnął zyski również z ich fałszowania. Skonfiskowane zostały m. in. transporty kokainy ze sfalszowanymi etykietami i plombami największej fabryki chemicznej f. Merck w Darmstademie w Niemczech.

W ampułkach, zaopatrzonych fałszywą etykietą, sprzedawano, według wyników analizy chemicznej, zwykłą sodę oczyszczoną, zaprawioną mentolem.

Feldstejn i Wesołowski zostali aresztowani.

W dalszym ciągu spodziewane są aresztowania w szeregach „aparatu pomocniczego” handlarzy. Dochodzenia prowadzone są również zagranicą.

M. in. zmierzają one do wykrycia wytwórni fałszywych etykiet fabryki Merck.

## FANTAZJA MŁODEJ DZIEWCZYNY.

P. Zinaida Rawska, młoda Wilnianka, jest osobą obdarzoną ogromną fantazją. Ulubioną jej lekturą są powieści kryminalne. W pokoiku, który odnajmuje, przesiaduje całymi dniami, czytając z wypiekami na twarzy „wstrząsające” dzieła.

Pewnego dnia, po przeczytaniu historii o tem, jak bohaterka powieści sama siebie związała, p. Zinaida postanowiła spróbować, jak to się robi.

Właśnie, leżała skrepowana sznurami na łóżku, gdy do pokoju weszła znielacka jej gospodyni, p. Brodowska.

P. Rawska wstydziła się przyznać że sama się związała i w odpowiedzi na pełne przerażenia pytanie Brodowskiej, co się stało, wyjęczała: Jakiś

obłąkany z czarną, długą brodą, napadł na mnie... związał... zemdłam... Gdy ocknąłem się, już go nie było.

Brodowska pobiegła do policji i zameldowała o napadzie bandyckim, podając szczegóły o niesamowitym wariancie z brodą.

Rozpoczęły się poszukiwania. Policja wileńska robiła co mogła, by natrafić na ślad bandyty. Zwracano się do zakładów dla umysłowo chorych; schwytano nawet paru włóczęgów, ale o każdym mówiła „ofiara”: „To nie ten”.

Tak upłynęło 10 dni. Wreszcie p. Zinaida zjawiła się w policji i ze łzami wyznała wszystko: symulowała napad... ze wstydu przed gospodynią.

## Z KRAJU.

### Zamordowanie właścicielki sklepu

Pabjanice zaalarmowane zostały ohydą zbrodnią, popełnioną na tle rabunkowym.

Właścicielka sklepu przy ul. Konstantynowskiej w Pabjanicach, Wiktorja Kłysowa, została zamordowana nożem, przyczem cios zadano jej w tył głowy, tak silnie, że noż złamał się, a część jego utkwiła w kości.

Znaleziono ją wieczorem w sklepie, na podłodze.

Jako podejrzanego o popełnienie morderstwa, aresztowano 30-letniego Z. Lewandowskiego, zięcia mieszkających w tym samym domu małżonków Raczyńskich.

### Zdriczenie na wsi.

We wsi Mniów, pow. koneckiego, zaszedł w tych dniach straszliwy wypadek ukamienowania człowieka. Oto kilkunastu włościan z niejakim Władysławem Korczakiem na czele, otoczyło na terenie tej wsi mieszkańca sąsiedniej wioski, Andrzeja Gąsiora i kamieniami bili go do nieprzytomności, aż wreszcie wyzonął on ducha.

Narazie nie ustalono bliższego tła zajścia. Sprawców aresztowano.

Drugi podobny wypadek wydarzył się we wsi Twarda, pow. opoczyńskiego. Niejaki Jan Kołodziejczyk w czasie kłótni uderzył kamieniem w okolicę serca kuzyna swego, Stefana Kołodziejczyka tak silnie, że ten po upływie paru chwil zmarł.

Zabójcę aresztowano.

## ZE SWIATA.

### Syn ministra i bogacz uprowadzeni przez bandytów.

Sensacyjna afera uprowadzenia dziecka, która przypomina żywo afere Lindbergha, poruszyła niemal całą Argentynę. Mianowicie syn ministra finansów Hueyo został uprowadzony razem z bajecznie bogatym właścicielem farmy Ayerza przez 5 uzbrojonych bandytów w pobliżu miejscowości Mascos Juarez w prowincji Cordoba.

Sprawcy zamachu zostali zauważeni, jednak nie zdołano ich ująć. — Silne oddziały wojskowe przeszukują całą niemal wschodnią część prowincji Cordoba.

### Miejsce zesłania monarchistów hiszpańskich.

Po ostatnim nieudanym zamachu stanu w Hiszpanii, spora liczba monarchistów została zesłana na odludne wybrzeże afrykańskie do miejscowości zwanej Villa-Cisneros.

Najbardziej fantastyczne opowiadania krążyły o tym zakątku, wzbudzające współczucie dla zesłańców. Prawda jest, iż warunki klimatyczne są okropne, wskutek stale panujących wiatrów, które podnoszą całe masy lotnego piasku, zasypującego wszystko i wszystkich. Brak wody, zdatnej do picia, pogarsza sytuację. Jest ona tam cennym napojem, gdyż przywozi się ją w beczkach z wysp Kanaryjskich, również jak i potrzebną żywność.

Ludność miejscowa składa się z paru setek murzynów i nielicznych

Berberów. 150 żołnierzy i oficerów hiszpańskich tworzy garnizon. Monotonję życia urozmaicają jedynie lotnicy przelatujący kraj robiąc zdjęcia topograficzne.

Bogaci mieszkańcy kraju — Maurówie prowadzą handel niewolnikami, ale zarówno jedni, jak i drudzy stoją na tym samym niskim poziomie cywilizacji.

Gdy, pewnego razu, urządzono dla nich pokaz kinematograficzny, zobaczywszy na ekranie sceny ze swego własnego życia, z ogromnem przerażeniem i krzykiem zaproszeni goście drapnęli z sali.

Stosunki między białymi i tuziemcami są niezłe, a jednak ci ostatni umieją często osaczyć lotnika, który ląduje w miejscowości odludnej i wymusić na nim sowity okup.

Niema ani jednej szkoły, a brak kobiet białych jest uderzający. Biali z konieczności prowadzą życie cnotliwe, gdyż miejscowe piękności murzyńskie żywią dla nich specjalną antypatję.

## Co usłyszymy dziś przez Radio?

WARSZAWA dnia 27 października.

- 11.40 Codz. Przegląd Prasy Polskiej.
- 11.50 Kom. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunik. lotniczej.
- 11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astr. hejnał z Krakowa.
- 12.05 Program na dz. bież.
- 12.10 Płyty gramofonowe.
- 12.30 Urzęd. komunikat P. I. M.
- 12.35 IV koncert szkolny z Filh. Warsz.
- 15.40 Komunikat gospodarczy.
- 15.50 Płyty gramofonowe.
- 16.00 „Przegląd czasopism kobiecych”.
- 16.15 Francuski kurs średni.
- 16.30 Płyty gramofonowe.
- 16.40 Odczyt ze Lwowa.
- 17.00 Koncert z płyt gramofonowych.
- 17.40 Odczyt aktualny.
- 17.55 Program na dzień następny.
- 18.00 Muzyka lekka.
- 18.55 Rozmaitości.
- 19.15 Kom. Tow. Zachęty do Hod. Kon. w Polsce.
- 19.20 Komun. Min. Roln. i Refor. Rolnych.
- 19.30 „Społecznik na froncie”.
- 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy.
- 20.00 Transmisja z Katowic.
- 20.55 Wiadomości sportowe.
- 21.00 Dodatek do Pras. Dz. Radjowego.
- 21.05 Muzyka czeska w wyk. ork. P. R.
- 21.30 Słuchow. p.t. „Księżniczka Kasia”.
- 22.15 Muzyka taneczna.
- 22.55 Urzęd. kom. P. I. M. i komunikat policyjny.
- 23.00 D. c. muzyki tanecznej.

KATOWICE dnia 27 października.

- 11.40 Transmisja z Warszawy.
- 11.58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa.
- 12.05 Program na dz. bież.
- 12.10 Intermezzo muzyczne.
- 12.25 Komunikat gospodarczy.
- 12.30 Kom. meteorol. z Warszawy.
- 12.35 Koncert szkolny z Filh. Warsz.
- 15.40 Komun. gospodarczy z Warszawy.
- 15.50 Intermezzo muzyczne.
- 16.00 Transmisja z Warszawy.
- 16.40 Odczyt ze Lwowa.
- 17.00 Płyty gramofonowe.
- 17.40 Odczyt z Warszawy.
- 17.55 Program na dzień następny.
- 18.00 Muzyka lekka z Warszawy.
- 18.55 M. Mikula. Feljeton sportowy.
- 19.10 Rozmaitości.
- 19.25 Komunikaty harcerskie.
- 19.30 Transmisja z Warszawy.
- 20.00 Koncert Tria Dukackiego z Pragi.
- 20.55 Transmisja z Warszawy.
- 22.15 Program na dzień następny.
- 22.20 Transmisje z Warszawy.

## Biurowy Dzienników i Ogłoszeń

### „RENOMA”

wł. MARJAN ŻUKOWSKI

Częstochowa, Aleja Nr 21, tel. 448.

PRZYJMUJE: Ogłoszenia do wszystkich

pism krajowych i zagranicznych.

POLECA: Dzienniki i czasopisma kra-

jowe i zagraniczne.

SPRZEDAJE: Wyroby tytoniowe, pa-

pierosy, oraz znaczki stemplowe, pocztowe, weksle i t. p. 547

OBSŁUGA SZYBKA i SOLIDNA.

Pracownia gorsetów, pasków leczniczych biustonoszy „Franciszka”, Częstochowa, Piłsudskiego 11, dawniej 9. Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacje, oraz pranie gorsetów. 658.

Pokój z oddzielnym wejściem do wynajęcia III Aleja 79. m. 8. III-cie piętro front.

OGŁOSZENIA: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadstawane, w tekście i za tekstem 30 gr. — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. — Wszelkie komunikaty przesłane do redakcji, bez względu na treść, nie są gwarantowane. — Wszelkie komunikaty przesłane do redakcji, bez względu na treść, nie są gwarantowane.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: RYSZARD SCHMIDT.

Wydawca: Spółdzielnia Drukarsko-Wydawnicza „PRASA” w Częstochowie.

Druk. M. Świątek, ul. Najów. Marj. Fanny Nr. 68. Tel. 30 i 7-99